

Wywołał fałszywy alarm. Trafi do aresztu i zapłaci za akcję.

ZABRZE. 31-letni mieszkaniec Zabrze podejrzewany o wywołanie alarmów bombowych w dwóch centrach handlowych w Zabrzu, może trafić do więzienia nawet na 3 lata. Będzie musiał również pokryć koszty akcji służb ratowniczych.

Anonimową informację o podłożonej bombie odebrano w piątek 22 stycznia, po godz. 19.00. Dzwoniący mężczyzna podał nazwę sieci, do której należą w Zabrzu dwa centra handlowe. Natychmiast przystąpiono do ewakuacji ponad 3000 klientów i personelu obu hipermarketów - M1 i Platana.

Sklepy zamknięto a pirotechnicy przeszukiwali każdy kąt aż do 23.00. Kiedy niczego podejrzanego nie znaleźli, było już wiadomo, że telefon informujący o ładunku wybuchowym to głupi żart.

Policja intensywnie poszukiwała dowcipnisa. W ubiegły wtorek zatrzymany został pierwszy

podejrzany, 41-letni bezdomny. Okazało się jednak, że to nie on poinformował o bombie. W środę ujęto jego brata. Niestety, nie można było go przesłuchać, gdyż był pijany. Policjanci twierdzą, że posiadają wystarczające dowody na to, że to właśnie 31-latek z Zabrze jest odpowiedzialny za wywołanie fałszywego alarmu bombowego. Grozi mu do 3 lat więzienia i pokrycie kosztów finansowych całej akcji. (nd)



Dwa nowe laboratoria

W tym roku na Politechnice Śląskiej zostaną oddane do użytku dwa nowe multimedialne laboratoria interaktywnej edukacji – informuje Piotr Brzoza, pełnomocnik rektora ds. osób niepełnosprawnych.

Laboratoria powstaną na Wydziałach Matematyczno-Fizycznym oraz Automatyki, Elektroniki i Informatyki”.

Zostaną wyposażone w 30 stanowisk, część z nich będzie dostosowana do potrzeb osób z różnymi typami niepełnosprawności.

Studenci będą mogli korzystać z tablic interaktywnych, urządzeń do prezentacji grafiki dotykowej, a także systemów FM, które pozwalają na bezprzewodową transmisję głosu wykładowcy bezpośrednio do odbiornika współpracującego z aparatem słuchowym lub słuchawkami.



Aktualnie przygotowana jest dokumentacja na realizację tego przedsięwzięcia. Projekt jest finansowany z Regionalnego Programu Operacyjnego województwa śląskiego. Budżet wynosi 2 mln zł.

To już kolejny etap przystosowywania uczelni do potrzeb osób niepełnosprawnych. W ubiegłym roku zostały udostępnione dwa stanowiska komputerowe w Bibliotece Głównej Politechniki Śląskiej, z których korzystać mogą osoby niewidome i słabowidzące. Zakupiono również 5 systemów FM, które są wypożyczane studentom na czas zajęć.

(flu)

„HELLO, DOLLY!” NA SCENIE GLIWICKIEGO TEATRU MUZYCZNEGO.



Walentynki z „Hello, Dolly!”

„Hello, Dolly!” to jeden z najśłynniejszych musicali w historii Broadwayu. Jego polska prapremiera odbyła się ponad trzydzieści pięć lat temu właśnie w Operetce Śląskiej.

Przebojowa swatka Dolly, zmęczona kojarzeniem kolejnych par, postanawia wreszcie zadbać o siebie i sama wydać się za milionera. Co to oznacza dla Horacego, bogatego, ale nieznosnego prowincjonalnego sklepikarza? Prawdziwą rewolucję!

W amerykańskich obsadach musicalu błyszczały takie gwiazdy jak Carol Channing,

Barbra Streisand i Walter Matthau.

W filmie wyreżyserowanym przez Gene'a Kelly'ego wystąpił m.in. Louis Armstrong, dzięki któremu tytułowy przebój musicalu stał się jednym z najbardziej znanych światowych standardów jazzowych.

- W naszej realizacji jako Dolly występują największa gwiazda polskiej operetki, Grażyna Brodzińska oraz jedna z najbardziej lubianych solistek GTM, Jolanta Kremer.

Rolę Horacego Vandergeldera wykonują popularny krakowski aktor teatralny i telewizyjny Tomasz Schimscheiner oraz aktor Teatru Śląskiego w Katowicach Andrzej Lipski - informuje impresariat GTM.

Kronika kryminalna

Z zemsty podpalił samochód

ZABRZE. Pięć lat pozbawienia wolności grozi 31-letniemu zabrzeńczykowi, który został zatrzymany pod zarzutem podpalenia samochodu konkubiny. W ten sposób pijany mężczyzna chciał się zemścić na partnerce, gdy ta oświadczyła mu, że od niego odchodzi.

Do przestępstwa doszło w niedzielę po godzinie 20.00. Wcześniej mieszkający od kilku miesięcy razem 31-latek i jego konkubina. Mająca dość awantur oraz obelg zabrzeńczyk oświadczyła konkubentowi, że to już koniec ich związku. Zażądała, by mężczyzna natychmiast wyprowadził się z jej mieszkania. Zabrzeńczyk zastosował się do żądania konkubiny ale wychodząc z mieszkania zagroził podpaleniem jej samochodu. Po kilkunastu minutach

przeżona kobieta patrząc przez okna swojego mieszkania zauważyła, jak kupiony przez nią zaledwie przed kilkoma dniami samochód fiat 170, pali się. Nie miała wątpliwości, kto jest sprawcą przestępstwa.

Nietrzeźwego mężczyznę zatrzymano jeszcze tego samego dnia, w poniedziałek przyznał się do zarzucanego mu czynu.

Spłonął skład budowlany

GLIWICE. 50 strażaków walczyło z pożarem, jaki wybuchł w czwartek, 28 stycznia rano. Spłonął obiekt magazynowy przy ul. Lotników, w którym mieścił się m.in. skład budowlany z drzwiami i oknami. Zniszczona została konstrukcja dachu, który zawalił się na zaparkowane wewnątrz trzy auta oraz motocykl. Strażakom udało się wyprzedać z obiektu tylko jeden samochód. Na szczęście obyło

się bez ofiar. Trwa szacowanie strat. Zniszczony obiekt nie sąsiadował z budynkami mieszkalnymi, nie było więc potrzeby ewakuacji ludzi.

Kłusownik w Gliwicach

GLIWICE. W ostatnich dniach policja otrzymała sygnały o grającym kłusowniku. O jego działalności świadczą znajdowane sidła i wnyki, w które wpadały bażanty oraz zające. Cztery otwarte wnyki szczękowe, przeznaczone dla drobnej zwierzyny policja zabezpieczyła na tzw. nieużytkach rolnych w rejonie DK 88.

Policja apeluje aby zgłaszać znajdowane wnyki i sidła. Istnieje też możliwość anonimowego powiadomienia o podejrzeniach co do sprawy. Wystarczy zadzwonić na numer 997 lub 112. Można też wysłać anonimowego e-maila za pośrednictwem strony: www.

gliwice.slaska.policja.gov.pl, gdzie znajduje się „okienko” - powiadom nas.

Duża kradzież

GLIWICE. 27-letni mieszkaniec Gliwic próbował wynieść z hipermarketu umywalkę i baterię wannową... oczywiście bez płacenia. 30 stycznia, ok. godz. 16. 20 wezwano policję do jednego z hipermarketów przy ul. Jeziorańskiego. Ochrona sklepu ujęła 27-letniego, niedosłego złodzieja. Próbował on ukraść towar o wartości 948 zł. Podejrzanego czeka proces karny, grozi mu kara od 3 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności.

Falszerz zadzwonił na policję

GLIWICE. Wiza szybkiego i łatwego zdobycia pieniędzy jest zgubna. Takie refleksje

może snuć Sebastian W. aresztowany grafik komputerowy z Gliwic. Chęć szybkiego zdobycia łatwych pieniędzy wzbudzona przez jednego klientów, zaprowadziła go na ławę oskarżonych.

Sprawa rozpoczęła się w połowie ubiegłego roku, kiedy do dorabiającego do pensji grafika komputerowego jako tatuażysta, zgłosił się Michał K. Klient zamówił wykonanie tatuażu na bicepsie. W czasie rozmowy zaczął wypytывать Sebastiana W. o jego umiejętności w grafice komputerowej. Od słowa do słowa Michał K. zamówił u grafika wykonanie kilkuset falsyfikatów banknotów 20 i 50 złotych.

Wykonanie zlecenia zajęło grafikowi kilkanaście dni. Zleceniodawca odbierał banknoty, którymi zaczął płacić w okolicznych sklepach. Jak ustalili policjanci, ostatecznie wydrukowano 400 falsyfikatów. Jakość falszywek nie zadowoliła zleceniodawcy, który zaczął zgłaszać

reklamacje i grozić grafikowi. Kiedy pewnego dnia zdenerwowany Michał K. zaczął się dobijać do mieszkania grafika, sytuacja stała się poważna. Przeżony falszerz uznał, że jedynym ratunkiem będzie wezwanie na pomoc... policji - zadzwonił pod numer alarmowy 112.

W czasie rozmowy z dyżurnym Sebastian W. w skrócie zrelacjonował co zrobił i poprosił o szybki przyjazd radiowozu. Roztrzęsiony grafik pokazał policjantom falszywki, które drukował dla swojego zleceniodawcy. Kryminalni zatrzymali inspiratora procederu, a w jego mieszkaniu znaleziono pozostałą część falszywych banknotów. Obaj mężczyźni zostali aresztowani. Grozi im 25 lat więzienia.



REKLAMA

CCM radio

Stacja o największej dynamice wzrostu słuchalności w regionie

2008/2009 SMG/KRC

